№ 274. Dnia 6 grudnia. SOBOTA. Dnia 6 grudnia (24 listopada). 1890 r. Rok VII.

PRENUMERATA.
W Łodzi:
Rocznie . . . . rs. 6.
Półrocznie . . . „ 3.
Kwartalnie . . . „ 1 k. 50.
Miesięcznie . . . — „ 50.
W KRÓLESTWIE I CESARSTWIE.
Rocznie . . . . . rs. 8
Półrocznie . . . „ 4
Kwartalnie . . . „ 2
Prenumeratę na „Dziennik łódzki" w Warszawie przyjmuje skład Henryka Hirszfelda, przy ul. Mazowieckiej, N. 16, wprost towarzystwa kredytowego ziemskiego. Tamże nabywać można pojedyncze numery Dziennika.
Cena pojedynczego numeru 5 kop.

# DZIENNIK ŁÓDZKI

PISMO PRZEMYSŁOWE, HANDLOWE I LITERACKIE.

CENA OGŁOSZEŃ.
Za jeden wiersz petitem lub za jego miejsce 6 kop., z ustępstwem wrazie częściej powtarzających się albo większych ogłoszeń odpowiedniego rabatu.
Nekrologi: za każdy wiersz 10 kop.
Reklamy: za każdy wiersz 12 kop.
Stałe 3 wierszowe ogłoszenia adresowe po rs. 2 miesięcznie.
Od należności przewyższających 10 rubli ustępstwo dodatkowe ogólne 5 proc.

KALENDARZYK.
Dziś: Miko łaja B. W.
Jutro: Ambrożego B. D. K.
Wschód słońca o godz. 7 m. 54. Zachód o godz. 3 m 47
Długość dnia godz. 5 m. 54 Ubyło dnia godz. 8 m. 50

BIURO REDAKCYI I ADMINISTRACYI
ULICA PASAŻ MEYERA Nr. 514.
Adres telegraficzny:
„DZIENNIK." ŁÓDŹ.

Ogłoszenia przyjmowane są: w Administracyi „Dziennika" oraz w biurach ogłoszeń Rajchmana i Frendlera w Warszawie i w Łodzi.
Rękopisy nadesłane bez zastrzeżenia — nie będą zwracane.

## PRZEDSIĘBIERSTWA
### handlowe i przemysłowe w 1888 r.

„Wiestnik finansów", korzystając z materyałów ogłoszonych w wydawnictwie departamentu handlu i przemysłu p. t. „Statystyczne rezultaty podatku składkowego i trzechprocentowego za rok 1888," przytacza najgłówniejsze rezultaty działalności handlowej i przemysłowej w państwie za rok sprawozdawczy.

Podatkiem składkowym obłożono w 1888 roku 139,907 przedsiębiorstw, należących do 8,197 właścicieli, 4,709 przedsiębiorstw uwolniono od tych opłat z powodu nieprocentowania, niedawnego powstania, lub innych przyczyn. Ogólna suma obrotów rocznych przedsiębiorstw opodatkowanych wyniosła 7,310 milionów rubli, co stanowi po 52,248 rs. na przedsiębiorstwo; suma zaś zysków za rok 1888 wyniosła 212,7 mil. rubli albo po 1,520 rs. na przedsiębiorstwo, tak iż przeciętny zysk przedsiębiorstwa wyraża się w cyfrze 2,9% rocznego obrotu. Ponieważ ogólną sumę podatku składkowego za r. 1888 obliczono na 4,2 miliona rubli, przeto przeciętny procent opodatkowania nie przewyższa 1,93% od sumy zysku, a przeciętne opodatkowanie przedsiębiorstwa równa się 30 rublom.

W porównaniu z rokiem poprzedzającym ilość przedsiębiorstw i główniejsze normy opodatkowania wzrosły znacznie. Podatek składkowy w roku 1887 opłacało tylko 132,425 przedsiębiorstw z ogólną sumą obrotów 6,750 mil. rubli i zysku czystego 187 mil. rubli. Przeciętny procent opodatkowania wynosił ylko 1,36%. lub przeciętnie od każdego przedsiębiorstwa po 19 rubli 32 kop.

W guberniach Królestwa Polskiego w roku sprawozdawczym było ogółem 7,815 przedsiębiorstw, należących do 6,284 właścicieli, roczny obrót ogólny — 248,872,800 rubli, t. j. po 31,448 rubli na przedsiębiorstwo, zysku — 12,176,730 rubli, przeciętny procent od sumy obrotu — 4,9%, procent opodatkowania, przy ogólnej sumie podatku 431,000 rubli, 3,54% od sumy zysku, czyli przeciętnie od przedsiębiorstwa 53 ruble 87 kop.

W roku poprzedzającym było w Królestwie Polskiem tylko 6,916 przedsiębiorstw, należących do 5,168 właścicieli, z ogólną sumą obrotu 214,395,200 rubli i zysku rocznego 10,594,500 rubli. Przedsiębiorstwa te płaciły w stosunku do czystego zysku 2,11% podatku składkowego; w roku zatem sprawozdawczym wszystkie odnośne cyfry niezbyt znacznie się powiększyły, ale procent opodatkowania wzrósł więcej niż o połowę Na gubernię piotrkowską przypada 1,039 przedsiębiorstw, pociągniętych do opłacania podatku składkowego, z obrotem rocznym 111,394,1 tysięcy rubli. Przedsiębiorstwa te dawały przeciętnie 4% zysku, a 4,419,9 tysięcy rubli rocznego dochodu. Suma podatku składkowego na r. 1888/90 wyniosła 156,000 rubli, co daje 3,53 procentu opodatkowania. Na jedno przedsiębiorstwo wypadło przeciętnie 150,14 rubli. Gubernia piotrkowska drugą jest po warszawskiej (2,797 przedsiębiorstw), pod względem ilości przedsiębiorstw (z powodu silnie rozwiniętego wielkiego przemysłu), ale zato pierwszą w Królestwie, pod względem sumy obrotów rocznych, które w warszawskiej nie dosięgają nawet 72 mil. rubli. Największą ilość przedsiębiorstw z największym rocznym obrotem posiadają gubernie: moskiewska i petersburska.

Na przedsiębiorstwa pierwszej gildyi to jest wielkie, stanowiące ilościowo tylko 5% ogólnej sumy wszystkich, przypada 61,1% całej sumy obrotów i 29,6% całej sumy zysków przy przeciętnem procentowaniu 1,4% od obrotu; średnie, czyli drugiej gildyi, stanowią ogromną większość, prawie 95%, ale przypada na nie tylko 88,9% ogólnej sumy obrotów i 70,4% ogólnej sumy zysków, z przeciętnym procentem od obrotu 5,2.

Z ogólnej ilości przedsiębiorstw 126,525 było handlowych i 13,382 przemysłowych, z czego w Królestwie Polskiem 6,440 handlowych i 1,375 przemysłowych (w r. 1887—5,719 pierwszych i 1,797 drugich). Pierwsza grupą obejmuje właściwy handel i związane z nim operacye: komisowe, kredytowe, transportowe, ubezpieczenia, dostawy i t. p., a druga: przemysł fabryczny, rzemiosła i t. p. Dla całego państwa stosunek handlowych przedsiębiorstw do przemysłowych, wyraża się w następująeych cyfrach: przeciętne dochody przedsiębiorstw handlowych wynoszą 2,6%, a przemysłowych 6,4%; obrót roczny handlowych 6,721 mil rubli, przemysłowych 588,7 mil. rubli. Ogólna suma obrotów handlowych wynosi 81,5%, a przemysłowych tylko 8,5%.

W Królestwie Polskiem przedsiębiorstwa przemysłowe dosięgają 17,5% ogólnej ilości, obroty ich wynoszą 31,7% ogólnej sumy, t. j. prawie cztery razy więcej niż przeciętnie dla Cesarstwa, a zysk 40,5%, t. j. prawie 2¼ raza więcej; przeciętny zysk wynosi 6,2%, a dla handlowych 4,3%.

Z gubernij Królestwa Polskiego warszawska i piotrkowska należą do takich, które posiadają największą liczbę zakładow przemysłowych ze szczególnie wielkiemi obrotami. Gubernia warszawska posiadała ich 460 (w 1887 r.—376) z 12,398,400 rubli obrotów (w 1887 r. — 9,560,700); gubernia piotrkowska — 411 z 54,356,600 rub. (w 1887 r. — 316 z 53,209,700).

Fabryk przerabiających wełnę było 674, z sumą obrotów 65,2 mil., z czystym zyskiem 3,7 mil., bawełnianych 580, z sumą obrotów 81,9 mil. z czystym zyskiem 5 mil. Drukarń, apretur i farbierń 258, z sumą obrotów 31,6 mil., z czystym zyskiem 2 mil.

Handlowych przedsiębiorstw z obrotami wyższemi nad milion było w Królestwie Polskiem 21 z 62,2 mil. rubli ogólnego obrotu. Takichsamych przemysłowych przedsiebierstw było w Królestwie Polskiem 12 z obrotem 19 mil. rubli.

Do opłaty podatku trzechprocentowego należało w 1888 r. 1,159 przedsiebierstw, ale z tych zapłaciło podatek tylko 846, reszta z rozmaitych powodów nie brała w opłacie podatku udziału. Ogólna suma dochodu czystego owych 846 przedsiębierstw wynosiła 81,711,550, a przeciętny zysk każdego z nich—96,656 rubli. W roku poprzedzającym było takich przedsiębierstw 767, a zyski ich obliczono na 64,902,600 rubli.

## Przemysł, handel i komunikacye.

**Cła.**

— Mówią, że podwyższenie cła od wszystkich owoców zagranicznych i winogron wyniesie około rubla w złocie od puda.

— Waszyngtońskiej izbie reprezentantów przedstawiono kilka bilów, dążących do uwolnienia od cła niektórych artykułów przywożonych i zniesienia podwyższeń, zaprowadzonych przez bil Mac-Kinleya.

**Drogi wodne.**

— Na potrzeby żeglugi i poprawy uszkodzeń dróg wodnych, skutkiem wylewów wiosennych, ministeryum komunikacyj zamierza w roku przyszłym wyasygnować 150,000 rubli.

— Ministeryum komunikacyj urządza w roku przyszłym stałe artele robotników na główniejszych centralnych drogach wodnych. Celem tych arteli będzie obniżenie kosztów robót regulacyjnych: przez zapobieganie podmywaniu brzegów, wzmocnienie gruntu napływowego, sadzenie wierzb na brzegach i kępach i t. p.

— Na jednem z najbliższych posiedzeń rady państwa rozstrzygnięta będzie ostatecznie kwestya wymiarów subsydyum, udzielanych przez rząd ruskiemu towarzystwu żeglugi parowej i handlu.

— Z początkiem roku przyszłego żegluga Wörmanna urządza regularną komunikacyę parostatkową pomiędzy Hamburgiem, Marokko i dalszemi punktami zachodnich brzegów Afryki. Dnia 1 każdego miesiąca wyruszać będą statki do Kamerunu, 8 do Kongo, 15 do portów Złotego wybrzeża, 20 do przystani od Marokko do Liberyi.

**Handel.**

— „Kuryer codzienny" dowiaduje się, iż kilku właścicieli większych składów węgla podaje petycyę do zarządu kolei warszawsko-wiedeńskiej o obniżenie taryfy na przewóz węgla kamiennego do Warszawy.

— „Peterb. wiedomosti" donoszą, że rząd zamierza ustanowić posady przysięgłych maklerów owocowych.

— Z portu odeskiego wywożone są znaczne partye cukru i spirytusu za granicę. W tych dniach z tegoż portu wywieziono do Grecyi pierwszą partyę rumu wyrobu odeskiego.

**Pieniądze.**

— Do Petersburga koleją mikołajewską przywieziono z kas gubernialnych przeszło 3,000 pudów starej monety miedzianej.

**Przemysł.**

— Klimatyczne badania członka towarzystwa wolno-ekonomicznego, p. Sazonowa, przy współudziale generała M. N. Annienkowa, wykazały, że Zakaspijski obwód ma wszelkie warunki do rozwinię-

---

33)

Berta v. Suttner.

## ZŁÓŻMY BROŃ!

Powieść z życia.

(*Dalszy ciąg — patrz Nr. 273*).

Nie powracałam tak szybko do zdrowia, jak spodziewano się z początku. Brak wiadomości wprawiał mnie w stan gorączkowy; całe noce fantazyowałam, a we dnie płakałam z tęsknoty i trwogi.

Raz nawet, po nocy pełnej przewidzeń—Fryderyk żywy leżał pod stosem martwych koni — dostałam recydywy i groziło mi niebezpieczeństwo utraty życia. Biedna ciotka uważając sobie za obowiązek pocieszać mnie, doradzała wciąż poddanie się woli Opatrzności, co mnie już tak rozdrażniło, że głośno zaczęłam wyrzekać na okrucieństwo losu, nazywając całą wiarę w przeznaczenie głupotą. To wszystko, ma się rozumieć, brzmiało bardzo przykro dla biedaczki, która nietylko, że czuła się osobiście dotkniętą, ale drżała o moją zbuntowaną duszę, mającą lada chwila przenieść się do wieczności... Jeden był tylko środok uspokojenia mnie chwilowo: gdy mały Rudolf wchodził do pokoju, brałam go w ramiona, szepcąc: „Ty moje ukochane dziecię, jedyna pociecho i nadziejo!" Ale widok zapłakanej i bladej matki, leżącej w ciemnym pokoju, przykre robił wrażenie na chłopcu, gdyż stawał się smutny, jakby nie swój, więc nie zatrzymywałam go długo przy sobie.

Od ojca przychodziły często wiadomości i zapytania. Na telegram wysłany do pułkownika „jeszcze nie miał odpowiedzi". Gdy odczytywał listę poległych, telegrafował zaraz: „Fryderyka niema między nimi".

— Czy wy mnie tylko nie okłamujecie?— zapytałam raz ciotki — może on dawno umarł, a wy skrywacie prawdę.

— Przysięgam ci...

— Na twoją wiarę, na twoją duszę?...

— Na moją duszę.

Te zapewnienia sprawiały mi wielką ulgę: wszystkiemi siłami czepiałam się nadziei...

Godzinami całemi wyglądałam listu, z okiem zwróconem ku drzwiom; na każdy szelest w sąsiednim pokoju zrywałam się, oczekując posłańca. Ach! te dni wydały się wiekami... Pierwszą dobrą nowiną była dla mnie wieść o zawieszeniu broni, co znaczyć miało pokój. W tym dniu wstałam po raz pierwszy. Pokój! ileż radości w tem brzmieniu... a może dla mnie zapóźno?... W każdym razie czułam się bardzo uspokojoną, nie prześladowała mnie myśl o rozbrzmiewającym wszędzie okrzyku wojennym...

— Chwała Bogu, teraz wyzdrowiejesz niezadługo — mówiła pewnego dnia ciotka, sadzając mnie na szezlongu przy otwartem oknie — można już myśleć o wyjeździe do Grumitz.

— Jak tylko odzyskam siły, jadę na wyspę Alsen!

— Na Alsen? Czyś zmysły postradała?

— Chcę wyszukać miejsce, gdzie Fryderyk leży ranny lub — nie mogłam dokończyć.

— Czy mam przyprowadzić Rudolfa? — zapytała po chwili ciotka, wiedząc, że to najlepszy sposób odpędzenia myśli.

— Nie, nie teraz... Pragnę spokoju i ty, ciociu, zrobisz mi przysługę, oddalając się na czas jakiś... Może usnę; jestem tak znużona.

— Dobrze, moje dziecię, zostawię cię w spokoju, a gdy będziesz kogo potrzebowała, zadzwoń.

— Czy listonosz był już?

— Jeszcze nie pora.

— Gdy przyjdzie, zbudźcie mnie.

Oparłam się o poręcz kanapy i zamknęłam oczy. Ciotka wyszła cichutko z pokoju; przyzwyczajono się już do moich dziwactw teraźniejszych... Nie miałam zamiaru spać; chciałam tylko spokoju... Leżałam na tymsamym szeslongu, na którym zastał mnie Fryderyk, przychodząc powiedzieć o otrzymanym rozkazie wymarszu. Parno było jak i wtedy, róże wydawały woń odurzającą, a trąbka wojskowa grała jak wówczas... Mogłam sobie doskonale uprzytomnić ową chwilę... Ach! chciałabym śnić tak jak wtedy, usłyszeć skrzypnięcie drzwi, odgadnąć wejście ukochanego męża... Róże pachniały coraz silniej, trąbka rozbrzmiewała w powietrzu... Powoli traciłam świadomość chwili obecnej; czułam się jakby przeniesioną w przeszłość, zapomniałam o wszyttkiem, a przez napół zamknięte powieki patrzałam jak wtedy, spodziewając się jego zbliżenia... I upragniony obraz stanął mi przed oczyma: Fryderyk, mój ukochany Fryderyk stoi na progu... Z głośnym płaczem ukryłam twarz w dłoniach; to był tylko sen, halucynacya! Wobec tego chwilowego złudzenia uczułam się stokroć nieszczęśliwszą.

— O, mój Fryderyku! mój utracony jęknęłam.

— Marto, najdroższa żono!

Co to miało znaczyć? Słyszałam głos prawdziwy, jego głos, ujrzałam prawdziwe ramiona wyciągnięte ku mnie... To nie był sen: mąż mój trzymał mnie w swoich objęciach.

* * *

Łzy i pocałunki mówiły przy pożegnaniu o naszym smutku, łzy i pocałunki ujawniły naszą radość przy powitaniu. Że można oszaleć z radości, poznałam to w owej chwili, gdy drżąc ze wzruszenia, naprzemian płacząc i śmiejąc się, brałam w dłonie tę ukochaną głowę, całując oczy, czoło, usta i szepcąc niezrozumiałe wyrazy...

Na pierwszy mój okrzyk ciotka przybiegła z sąsiedniego pokoju, a spostrzegłszy Fryderyka, z głośnym okrzykiem: „Jezus, Marya, Józefie święty," upadła na krzesełko.

Długa chwila upłynęła, zanim pierwszy szał radości ustąpił miejsca zapytaniom i tłómaczeniom. Fryderyk, lekko ranny, pozostał w wiejskiej chałupie, gdy oddział jego wyruszył dalej; rana nie była zbyt ciężka, mimo to dostał gorączki i przez wiele dni leżał nieprzytomny. W wiosce tej zarówno o wysłaniu jak i odbieraniu listów mowy być nie mogło, zaledwie więc trochę sił odzyskał, usłyszawszy o zawieszeniu broni, dniem i nocą pędził do domu, nie zatrzymując się nigdzie, nie zapytując nikogo, żywiąc się nadzieją, że ukochana żyje, że ją zobaczy jeszcze... I nadzieja nie zawiodła go: znalazł ukochaną żyjącą i szczęśliwą, ach! nad wszelki wyraz szczęśliwą...

Wkrótce przenieśliśmy się wszyscy do ojca na wieś. Fryderyk dla poprawienia zdrowia wziął dłuższy urlop, a przepisanych mu środków leczniczych: spokoju i świeżego powietrza, najlepiej mógł zażywać w Grumitz. (*D. c. n.*).

cia tam na wielką skalę plantacyj bawełny.

**Ubezpieczenia.**

— Do ministeryum skarbu wniesiono projekt wzajemnego towarzystwa ubezpieczeń rent i kapitałów, opartego na systemie kas emerytalnych. Instytucya ta nosić ma nazwę „pierwsze ruskie towarzystwo dochodów dożywotnich emerytalnych."

— Na jednem z najbliższych posiedzeń komitetu ministrów rozpatrywany będzie, wniesiony przez ministeryum dóbr państwa projekt ustawy obowiązkowego wzajemnego ubezpieczania winnic od filoksery. Najpierw w formie doświadczenia ma być wprowadzone obowiązkowe ubezpieczanie tylko w jednym z okręgów uprawy krzewu winnego Rosyi. O ile można wnosić, działanie tej ustawy wprowadzone będzie najpierw w Besarabii.

**Wykształcenie przemysłowe.**

— W Poniewieżu Murowanym, w guberni kowieńskiej, baronowa Budberg założyła szkołę gospodarstwa wiejskiego dla kobiet.

## Z MIASTA i OKOLICY.

(—) **W kościele ewangielickim** św. Jana w *poniedziałek*, o godzinie 10-ej rano, ks. *pastor* Angerstein odprawi nabożeństwo w języku polskim wraz z komunią św. dla ewagielików wyznania augsburskiego.

(—) **W domu modlitwy** Braci Morawczyków (Herrnhutów), w dniu 8 b. m. odprawione będzie przez ks. Diehla, superintendenta kościołów reformowanych w Królestwie Polskiem, nabożeństwo w języku polskim dla ewangielików reformowanych.

(—) **Z bazaru.** Wczoraj, o godzinie 4-ej otwarto bazar, urządzony staraniem komitetów damskich tutejszego towarzystwa dobroczynności. Pięknie przyozdobione sale domu koncertowego festonami trójkolorowemi, zielenią kwiatów egzotycznych i girland, poczynają się właśnie napełniać w chwili, gdy piszemy niniejszą wzmiankę. Spodziewanym jest tłok, sale bowiem okazują się zamałe i krępują nieco swobodną cyrkulacyę publiczności. Od wejścia począwszy, dzieli się bazar na dwie połowy. Prawa strona zwie się „komitetową," lewa „sklepową," jakkolwiek i jedną i drugą urządzono na wzór sklepów. Pierwszą zajmują komitety damskie, drugą sklepy nielicznych kupców łódzkich, którzy urządzili sprzedaż swych towarów z odsetkami na rzecz bazaru. W części „komitetowej" znajdujemy pośrodku rodzaj klombu z kwia*tów egzotycznych*, uwieńczonego biustem; po lewej stronie widzimy najprzód pawilonik pani Teszich z kwiatami sztucznemi i makartami, potem ogólnie zwracający uwagę i najwięcej ściągający już kupców i ciekawych sklep pani Thienemann z chińszczyzną i japońszczyzną. Pośrodku pod ścianą frontową duży stół, a raczej szereg stołów, pokrywają robótki damskie ofiarowane lub też oddane do sprzedaży przez kupców. Po prawej stronie widzimy sklep z szampanem p. Heinzla, dalej pawilon z piernikami pani Serini. Wszędzie improwizowane kupcowe krzątają się żwawo, robotnicy kończą przybijać resztę dekoracyj, ruch, gwar coraz większy i owa atmosfera specyalna półwidowiska, półjarmarku eleganckiego, jaką odznaczają się wenty dobroczynne. Sprzedaż, głównie w sklepie chińsko-japońskim, rozpoczęła się już nie na żarty. Pokupem cieszą się przedewszystkiem drobnostki najtańsze.

Po lewej stronie od wejścia, w drugiej części sali, mieszczą się sklepy firm tutejszych. Urządzili tu swe sklepy pp. Madler (galanterya), Diering (instrumenty optyczne), Siebeneichen (rzeczy kuchenne), Rosenthal (galanterya), Wojtynek (instrumenty muzyczne), Norblin (platery), Butschkat (galanterya), Petersilge. Tutaj także urządzono cukiernię. Resztę szczegółów odkładamy do jutra.

Z ogólnego sądząc wrażenia, bazar przedstawia się sympatycznie i daje nadzieję, że ta forma dobroczynna zabawy przyjmie się na gruncie łódzkim.

W dniu dzisiejszym dyżurować będą:

Od godziny 4-tej do 7-ej.

Panie: Daleszyńska, Goldammer, d-rowa Jonscher, rejentowa Jonscher, Knnitzer, Mogilnicka, Neumann, Łaganowska, Robakowska, prezydentowa Pieńkowska, Schmitz, Sprzączkowska, O. Starke, Thienemann, Tauber i Wehr. Panny: Abramowicz, Conditt, Graf, E. Goldammer, Fischer, Kammerer, S. Lange, Moskwin, Rohnstock, Rudzińska, L. Strenge, Warapuczyńska, Wergau 1 i 2, Wertschitzka i Zdzitowiecka.

Panowie: A. Diering, M. Fischer, Karol Hardt, L. Heinzel, T. Hüffer, E. Hüffer, A. Jaeger, H. Jack, B. Kretschmer, dr. Kelm, dr. Łagowski, Magnuski, J. Petersilge, R. Resiger, R. Schultz. A. Strenge, L. Toepfer, A. Thienemann i W. Wilde.

Od godziny 7-ej do 10-ej.

Panie: Debil, Ebhardt, Goldammer, Gehlig, Jaeger, Knichowiecka, Karońska, Karpow, Lorenz, Markiewicz, Neumann, prezydentowa Pieńkowska, Sprzączkowska, Tauber i Thienemann. Panny: Badowicz, Bennich, Tuks, Talzman, Fischer, W. Goldammer, Graf, Keller, Hirstein, Michel, Nippe, Pstrągowska, Rühmann, Skrudzińska, W. Strenge i Wergau 1 i 2.

Panowie: Bronikowski, Debil, F. Finster, dr. Hoffrichter, W. Hüffer, E. Hüffer, L. Heinzel, E. Hielle, Kosakowski, Karoński, R. Kraft, E. Kuntze, J. Kindermann, A. Kindermann, Karpow, prezydent Pieńkowski, M. Petersilge, K. Schultz, R. Resiger, J. Triebe i A. Wehr.

(—) **Na gwiazdkę** dla dzieci w ochronce katolickiej przy ulicy Widzewskiej, rs. 6 złożył w administracyi „Dziennika" pan Franciszek Zasacki.

(—) **Z towarzystwa lekarskiego.** Dwa ostatnie posiedzenia tutejszego towarzystwa lekarskiego poświęcone były prawie w całości nowej metodzie Kocha leczenia gruźlicy. Na ostatniem posiedzeniu w środę, na wniosek członka czynnego, d-ra P., postanowiono zwrócić się listownie do prof. Kocha z prośbą, o przysłanie naszemu towarzystwu pewnej ilości szczepionki dla dokonania naukowych obserwacyj w jednym ze szpitali tutejszych, przez komisyę specyalnie w tym celu wybraną z łona towarzystwa. Nie ulega wątpliwości, że takie obserwacye prowadzone przez ciała naukowe mogą przyczynić się do wyjaśnienia sprawy środka kochowskiego daleko skuteczniej, aniżeli pielgrzymki do Berlina pojedynczych lekarzy, podejmowane niejednokrotnie już to dla reklamy, już też dla materyalnych zysków. To też towarzystwu naszemu za podobne czynne wystąpienie należy się uznanie. Zachodzi tylko obawa, czy dr. Koch, oblegany obecnie przez tysiące chorych, oraz lekarzy, będzie w możności zadośćuczynić życzeniom towarzystwa lekarzy łódzkich.

(—) **Przewożenie zwłok** dzieci umarłych dorożkami, pomimo nawoływań, praktykuje się dotąd u nas niemal codziennie. Ze względu na niebezpieczeństwo szerzenia tą drogą chorób zaraźliwych, towarzystwo lekarskie postanowiło ponownie wystąpić z prośbą do p. policmajstra o zabronienie dorożkarzom wynajmowania ich ekwipaży zamiast karawanów.

(—) **Pogrzeb.** Bardzo liczny orszak pogrzebowy odprowadzał onegdaj zwłoki fabrykanta i obywatela tutejszego, ś. p. Karola Eiserta, z dworca kolejowego na cmentarz ewangelicki.

(—) **Pożar.** Wczoraj, o godzinie $5^1/_2$ rano, ukazała się olbrzymia łuna w stronie ulicy Przejazd. Gdy straż ogniowa ochotnicza (oddział 1-y i 2-gi) przybyła na miejsce pożaru, trzypiętrowy gmach fabryczny p. Prusinowskiego stał już prawie cały w płomieniach. Musiano więc poprzestać na ratowaniu sąsiednich budynków w tejsamej posesyi, co też powiodło się w zupełności, przy pomocy III oddziału. W spalonym gmachu mieściły się zakłady trzech dzierżawców. Parter i pierwsze piętro zajmowała przędzalnia wełny o 4 asortymentach maszyn przędzalniczych firmy „Lorentz i Kuntze," która zatrudniała 50 robotników. Całe drugie piętro o takiejsamej ilości maszyn przędzalniczych i 30 warsztatach mechanicznych, przy których pracowało ogółem 60 robotników, zajmowała przędzalnia wełny p. Lubińskiego. Część najwyższego piętra mieściła skręcalnię wełny p. Weilanda, w której pracowało 12 ludzi. Wszystkie maszyny oraz towar, spaliły się doszczętnie, przez co powyżsi fabrykanci ponieśli strat: pp. Lorentz i Kuntze około 50,000, p. Lubiński — 60,000, a p. Weiland przeszło 10 tysięcy rubli. Spalone zakłady fabryczne ubezpieczone były głównie w „warszawskiem towarzystwie ubezpieczeń od ognia," w małej zaś części w „towarzystwie moskiewskiem." Ogień ukazał się na drugiem piętrze w oddziale p. Lubińskiego; prawdopodobnie wynikł z nieostrożności przy zapalaniu gazu. Ponieważ mur budynku zaczął się walić od ulicy Przejazd, zagrodzono dla bezpieczeństwa odpowiednie miejsce na ulicy przy tej fabryce.

(—) **Do Zgierza.** Na życzenie obywateli miasta Zgierza, teatr łódzki postanowił urządzać tam przedstawienia w pewnych odstępach czasu. W celu bliższego porozumienia się, dyrektor teatru, p. Kopczewski, bawił onegdaj w Zgierzu i zawarł umowę p. Ikiertem, który zobowiązał się wypłacić dyrekcyi teatru rs. 170 za urządzenie w jego teatrzyku przedstawienia w przyszłą środę. Odegraną będzie operetka Milöckera „Biedny Jonatan".

(—) **Z Piotrkowa.** W porębie leśnej Kłudzice pod Piotrkowem zabito gajowego, który był przyjęty do pilnowania drzewa kupionego przez kupca Folmanna.

(—) **Targi zbożowe.** Wczoraj na stacyi towarowej sprzedano: pszenicy 200 korcy po rs. 5 kop. 90 do rs. 6 kop. 10; owsa 350 korcy od rs. 2 kop. 40 do rs. 2 kop. 50 za korzec.

Na Nowym Rynku sprzedano: pszenicy 300 korcy od rs. 6 kop. — do rs. 6 kop. 20; żyta 200 korcy od rs. 4 kop. 50 do rs. 4 kop. 65; jęczmienia 300 korcy od rs. 3 kop. 95 do rs. 4 kop. 20.

Siano, słoma i koniczyna — bez zmiany. Popyt wogóle dobry. Dowozy małe.

(—) **W przytułku** dla starców i kalek onegdaj rano zakończył nagle życie 64-letni Piotr Przeworski, b. czeladnik tkacki.

(—) **Awantura.** W nocy z środy na czwartek, o godzinie 1-ej, obrońca prywatny X., w nietrzeźwym stanie idąc w towarzystwie kilku osób ulicą Cegielnianą, wszczął awanturę z powracającym do domu p. Y., który biorąc go za zwykłego opryszka, uciekł i tym sposobem uniknął przykrzejszych następstw.

(—) **Szulernia.** W jednym z szynków na rogu ulic Cegielnianej i Widzewskiej rozmaite osobistości spędzają całe noce na hazardowej grze w „siódemkę". Zgrywają się tam co do grosza nietylko młokosi, ale i ojcowie rodzin. Właścicielka szynku ma przyjaciela, wytrawnego szulera, który doskonale umie podniecać i wyzyskiwać namiętność do gry szynkownianych gości.

(—) **Dziś w teatrze Victoria** „Przyjaciel kobiet," komedya w 5 aktach, Dumas'a (syna).

## KRONIKA.

— „Russkija wiedomosti" donoszą, że w komitecie ministrów rozpatrywana będzie wkrótce propozycya ministra dóbr państwa o rozciągnięciu ustawy o ochronie lasów z dnia 16 kwietnia 1888 roku na gubernie: moskiewską, kałuską, twerską i wołyńską.

— Ministeryum dóbr państwa zamierza urządzić peryodyczne zjazdy nauczycieli szkół elementarnych, w celu słuchania kursów, dotyczących różnych gałęzi gospodarstwa wiejskiego. Prócz tego, ministeryum zamierza organizacyę szczegółowego zbadania Rosyi pod względem rolniczym.

— Gazety petersburskie donoszą, iż wkrótce zajdą zmiany w personelu i w zakresie kompetencyi konsulatów ruskich w Anglii i Francyi. Na konsulów postanowiono mianować wyłącznie osoby narodowości ruskiej.

— W roku bieżącym ministeryum komunikacyj urządziło dwie nowe inspekcye: jednę—cesarskich pociągów, drugą—budowy nowosielskich odnóg kolejowych.

— „Graždanin" donosi, że w ministeryum skarbu wypracowywane są nowe przepisy, mające ułatwić szlachcie obywatelom ziemskim korzystanie z kredytu krótkoterminowego.

— Z pieniędzy zrabowanych w pociągu kuryerskim drogi żelaznej warszawsko-wiedeńskiej dotychczas odnaleziono już 25,000 rubli. Wskutek rozporządzenia władzy, wójci gmin i sołtysi ogłosili we wszystkich wsiach, że grożą surowe kary za przechowywanie zbrodniarzy.

— O morderstwie w wagonie „Warszawskij dniewnik" donosi, co następuje: „Przed kilku dniami podaliśmy wiadomość, iż jednemu z agentów warszawskiej policyi śledczej udało się znaleźć rs. 10,000 z pieniędzy, zrabowanych zabitym w pociągu kolei warszawsko-wiedeńskiej. Oprócz tych rs. 10,000, znalezionych z 50,000 rs., odebrano jeszcze rs. 12,000 bratu Wyrostkiewicza. Brat mordercy aresztowany został w Warszawie. Słyszeliśmy, że brat Wyrostkiewicza, ujęty w zeszły piątek, zeznał, że mordercy ukrywają się w okolicach Łodzi, na pewnym cmentarzu. W piątek też wieczorem udano się z bratem Wyrostkiewicza do Łodzi, ażeby wskazał miejsce pobytu zabójców. Pokazało się, że mordercy tejże nocy zdołali uciec z Łodzi. Obecnie, podług wszelkiego prawdopodobieństwa, przedostali się już zagranicę."

— Na posiedzeniu najwyższej rady sanitarnej w Wiedniu, dnia 29 z. m., nadradca sanitarny, Weichselbaum, zdawał sprawę z naukowej podróży do Berlina i przyszedł do następujących wniosków: 1) środek leczniczy dr. Kocha stanowi nader wrażliwy reagens pod względem istnienia procesu tuberkulicznego w organizmie, jest przeto bardzo ważnym środkiem pomocniczym; 2) reakcya, następująca po wstrzyknięciu, odbywa się nie zawsze w sposób, opisany przez dr. Kocha, lecz może przedstawiać rozmaite odmienne objawy; narazie jednak nie można orzec, od jakich czynników zmiany te są zależne. Dla tej więc przyczyny, tudzież ze względu na to, że reakcya ogólna i miejscowa może przybrać czasem bardzo groźny, a nawet zagrażający życiu pacyenta charakter, niezbędnie potrzebnem jest ciągłe czuwanie lekarza nad chorym, leczonym według systemu Kocha, tudzież staranie się o szybką pomoc lekarską; 3) co do kwestyi zupełnego wyleczenia gruźlicy za pomocą samego środka leczniczego dr. Kocha, lub też w połączeniu z innemi sposobami leczenia, nie można jeszcze wydać stanowczego sądu, z powodu krótkości trwania obserwacyj. Natomiast już teraz twierdzić można, że alteracya tkanek gruźliczych za pomocą środka Kocha następuje w tym kierunku, że przygotowuje się wyleczenie choroby. Można także przypuścić, że odkrycie środka leczniczego Kocha wskazuje drogę dla traktowania w przyszłości chorób zaraźliwych. Najwyższa rada sanitarna przychyliła się do tych zapatrywań i uchwaliła zaopatrzyć w szczepionkę Kocha kliniki uniwersyteckie i szpitale do badań objektywnych i pozwolić lekarzom na stosowanie tego środka tylko za specyalnem upoważnieniem władzy.

— Z Rzymu donoszą, że dr. Moscatelli, dawny uczeń d-ra Kocha i asystent Moleschott'a, oznajmił tamtejszemu towarzystwu lekarskiemu, że wynaleziony przez siebie środek leczenia wilka na twarzy w najcięższej formie stosuje od kilku miesięcy i gruntownie nim leczy bez wywoływania podniesionej gorączki i innych silnych objawów reakcyjnych. Na pierwszem ogólnem zebraniu rzymskiego towarzystwa lekarskiego, dr. M. okazać ma chorego, u którego wilk był zajął już nos, obie wargi i znaczną część prawego policzka. Chorego tego wyleczył tak, że od sześciu miesięcy żadne oznaki wznowienia choroby nie dają się dostrzegać.

— Sekretarz skarbu Stanów Zjednoczonych Ameryki północnej zapowiedział, że wniesie do zatwierdzenia ustawę, w celu zapobieżenia napływowi wychodźców, niekwalifikujących się na obywateli amerykańskich.

— Dzienniki petersburskie donoszą, że postanowiono wyasygnować w roku przyszłym na urządzenie wzorowych leśnictw 10,469 rs., na wydelegowanie leśniczych za granicę 4,000 rs. Na administrowanie sprawami drobnego przemysłu przeznaczono 35,000.

— Ministeryum sprawiedliwości, jak donosi „Graždanin," ma wydać polecenie, aby osoby, chcące poświęcić się adwokaturze prywatnej, poddawane były specyalnemu egzaminowi ze znajomości nauk prawnych; nadto „wychowanie domowe" nie będzie uznawane za dostateczne i wymaganem będzie świadectwo z ukończenia kursu nauk w średnich zakładach naukowych. Niezależnie od tego, ma być przyjęta zasada, że do stawania w sprawach włościańskich, adwokat prywatny będzie musiał składać w instytucyi sądowej stosowne postanowienie gminne, poświadczone przez naczelnika ziemskiego. W ten sposób nowe urzędy włościańskie będą miały wszelaką możność ograniczania działalności obrońców prywatnych, którym nadto może zabronić całkowicie praktyki sądowej gubernator każdej guberni, w razie stwierdzenia szkodliwości albo niewłaściwości działania ludzi tej kategoryi.

**Warszawa.**

— Znany humorysta warszawski, p. Fr. Kostrzewski, wydaje pamiętnik swój, w którym notował pomiędzy innemi wszystkie szczegóły, dotyczące sztuki malarskiej za ostatnie lat pięćdziesiąt.

— W „Pamiętniku tow lek. warsz." ogłoszono konkurs z nagrodą 240 rs. imienia Tytusa Chałubińskiego za najlepszą pracę oryginalną z dziedziny nauk lekarskich lub pomocniczych, ogłoszoną drukiem po polsku od 12 kwietnia 1888 r. do 31 grudnia 1892 r. Prace do konkursu nadsyłać można do końca stycznia 1893 r. na ręce sekretarza stałego „towarz. lekar. warsz." dr. Szokalskiego.

— „Kuryer warszawski" donosi, że t. zw. „Towarzystwo pasyjne" z Oberammergau w końcu przyszłego tygodnia rozpocznie w Warszawie szereg widowisk, przedstawiających rozmaite epizody z pisma św.

— Prezesem wydziału ekonomicznego warszawskiego towarzystwa dobroczynności wybrano p. Ignacego Kisielnickiego, wice-prezesem p. Feliksa Rycerskiego.

**Petersburg.**

— Na przyszłej wystawie fotograficznej w Petersburgu od czasu do czasu dokonywane będą zdjęcia fotograficzne z osób, zwiedzających wystawę.

**Z Buchary** pisze korespondent „Gazety warszawskiej": Zaraz po wybudowaniu drogi żelaznej zakaspijskiej, odmierzono ziemię dla ruskich przy stacyi kolejowej i nazwano przyszłe miasto „Russkoje nasielenje Buchara" z ruskim zarządem. Przybyli jednak agenci z łódzkich i moskiewskich przędzalń, tak w celu skupowania wełny i bawełny, jak również sprzedaży towarów łokciowych, uznali za wygodniejsze osiedlić się w mieście, jako punkcie handlowym, dokąd ludność na targi (bazar) i z dalszych stron przybywa. Z początku nie robiono trudności, wszyscy osiedlali się w mieście, a przy stacyi, oprócz mieszkających urzędników kolejowych, były: parowa fabryka do oczyszczania bawełny i olejarnia K. Drzewieckiego, fabryka zapałek Epifanowa, agencye towarzystw transportowych „Kaukaz", „Merkury", „Nadežda" i niedawno zlikwidowanej „Drużyny", agentura jarosławskiej manufaktury, kilka sklepów, na placu targowym, in spe restauracya, piekarz, rzeźnik, cyrulik i po jednym egzemplarzu najniezbędniejszych rzemieślników,

jak szewc i krawiec. Obecnie, nietylko, że nieprzychylnie patrzą ze strony bucharskiej na świeży napływ obcych żywiołów do miasta, lecz zdaje się, że po przeniesieniu agencyi politycznej z miasta do „Ruskiego poselenja" przy stacyi kolejowej, stałe zamieszkanie w mieście będzie europejczykom wzbronione. Prace około budynków dla poselstwa już się rozpoczęły. Bucharski agent polityczny ma wkrótce otrzymać tytuł posła; dlatego już zawczasu budynki poselstwem nazywają. Z wiosną zaczną się liczne budowle dla mieszkających w mieście przedstawicieli różnych firm.

## ROZMAITOŚCI.

× **Rose Troup,** ów towarzysz Stanleya i jedyny zarazem oficer, który ocalał po klęsce w Yambouya, wygłosił w sobotę 29 listopada w Exeter konferencyę, którą co parę minut przerywały grzmoty oklasków. Jest to ciężka porażka Stanleya. Troup nazwał Stanleya bezczelnym spekulantem, efrontem i bezwstydnym błaznem. W dalszym ciągu oskarżył go o mnóstwo czynów nikczemnych i na Biblię zaklął anglików, aby nie darowali mu za zniesławienie dwóch umęczonych oficerów angielskich dla zasłonięcia własnych postępków. Zakończył przysięgą, że ani Barttelot, ani Jameson nie popełnili czynów, które im „bezczelny barnum ciemności afrykańskich" zarzuca.

× **Kobiety, jako biegli.** Liga wyzwolenia kobiet w Paryżu wniosła petycyę do francuskiego ministra handlu, p. Roche, domagając się, aby kobietom wolno było zabierać głos w sądach rozjemczych rzemieślniczych (conseils des prud'hommes), a to na podstawie, iż jest równa liczba rzemieślników rodzaju żeńskiego i męzkiego, a temsamem—jednakowa liczba zażaleń, wnoszonych przez niewiasty, jak i przez mężczyzn; nadto, iż wiele zawodów wyłącznie kobiecych nie ma przedstawicieli w trybunałach czysto męzkich. Minister obiecał dać do rozpatrzenia tę sprawę komisyi, opracowującej statuty sądów rzemieśliczych. Dzienniki wyśmiewając pretensye przyszłych kandydatek, nazywają je dowcipnie: „prud' femmes". Nie zrażone tem wcale emancypantki, bronią dzielnie swoich praw. Niedawno odbyło się w tym celu posiedzenie ligi, któremu przewodniczyła rodaczka nasza, pani Marya Szeliga-Loevy, redaktorka czasopisma „Bulletin de l'union universelle des femmes". Przedstawiły się trzy kandydatki do przyszłych wyborów: kwiaciarka, właścicielka sklepu z bielizną i właścicielka drukarni.

× **Oświetlenie elektryczne w Wiedniu** rozpowszechnia się z ogromną szybkością. Liczba magazynów oświetlonych elektrycznością wzrasta z dniem każdym, a w pałacu cesarskim pracują już od miesiąca nad urządzeniami do oświetlenia elektrycznego. Wiedeński anglobank wniósł do rządu podanie o koncesyę na towarzystwo akcyjne z kapitałem 3,000,000 złr., celem dostarczania światła elektrycznego.

× **Nowy środek.** Według doniesień „The Times of India", uczony podróżnik niemiecki, chemik bar. Müller złożył radzie sanitarnej indyjsko-niemieckiej raport o wynalezionym przez siebie środku przeciw ukąszenia wężów jadowitych. Środek ten tworzy strychnina i kilka innych nieznanych składników. Rząd czyni obecnie studya i zamierza odkupić tajemnicę, która rozpowszechniona, uratowałaby 90,000 ludziom rocznie życie, tyle bowiem corocznie pada ofiarą węży.

## TELEGRAMY.

**Petersburg,** 3 grudnia. (Ag. p.). Jego Cesarska Wysokość Wielki Książę Paweł Aleksandrowicz mianowany jest dowódcą pułku konnego lejb gwardyi, na miejsce generała Bloka, mianowanego dowódcą drugiej brygady pierwszej dywizyi kawaleryi gwardyi.

**Petersburg,** 3 grudnia. (Ag. p.). „Nowosti" utrzymują, że nowy kurator okręgu naukowego petersburskiego Kapustin zamierza także w szkołach niemieckich kościelnych tutejszego okręgu, wprowadzić stopniowo ruski język, jako ogólny język wykładowy.

**Petersburg,** 3 grudnia. (Ag. p.). Z Orenburga telegrafują, że wskutek nagłej zmiany temperatury z 3 stopni ciepła i deszczów na 30 stopni mrozu, 30-stu jadących konno przez stepy kirgizów literalnie zamarzło. Fenomenalna ta zmiana temperatury zabiła także mnóstwo koni, owiec i wielbłądów. Oprócz tego, jak mówią, na stepach zginąć mieli jeszcze ludzie i inwentarz całej karawany wiozącej towary.

**Petersburg,** 3 grudnia. (Ag. p.). Ustawa kasy pomocy, zorganizowanej przy spółce literatów, a opracowanej przez publicystę Gradowskiego, jest zatwierdzona.

**Paryż,** 3 grudnia. (Ag. płn.). Przybył tu hr. Herbert Bismark.

**Bukareszt,** 3 grudnia. (Ag. płn.). Senat uchwalił na żądanie prezesa ministrów wotum zaufania dla rządu.

**Wiedeń,** 3 grudnia. (Ag. płn.) Dzienniki polskie atakują gwałtownie księcia biskupa wrocławskiego, Koppa, za to, że tenże duchowieństwu w części austryackiej dyecezyi wrocławskiej surowo zabronił uczestniczyć w agitacyi narodowej polaków.

**Petersburg,** 4 grudnia (Ag. p.). Wczoraj przybył do Petersburga Następca tronu greckiego z Małżonką. Na dworcu przybyłych powitali Najjaśniejsi Państwo i Członkowie Rodziny Cesarskiej. Warta honorowa była z pułku izmaiłowskiego pod komendą Jego Cesarskiej Wysokości Wielkiego Księcia Konstantego Konstantynowicza.

**Petersburg,** 4 grudnia (Ag. p.). „Swiet" sympatycznemi słowy wita przyjazd następcy tronu greckiego do Petersburga i powiada przytem, że grecy powinni być pewni poparcia Rosyi we wszystkiem, co dotyczy najżywotniejszych interesów ich życia państwowego. Dalej dziennik omawia sprawę konfliktu patryarchatu greckiego z Portą i oświadcza, że ta ostatnia musi w obudwóch jeszcze niezałatwionych punktach ustąpić żądaniom patryarchy.

**Petersburg,** 4 grudnia (Ag. p.). „Birżewyja wiedomosti" motywują nowy zakup tratt zagranicznych w Petersburgu potrzebą złota na spłatę przypadających do wypłaty w styczniu procentów od metalicznych akcyj i obligacyj kolejowych.

**Petersburg,** 4 grudnia (Ag. p.). Jeden z członków wyprawy eksploracyjnej kapitana Grąbczewskiego do Azyi środkowej, potwierdził w Moskwie dawniej już nadeszłą wiadomość, że wyprawie nie udało się dotrzeć do Kafiristanu. Ponieważ osobistość ta pochodzi z Królewca, „Nowoje wremia" oburza się, że dopuszczono cudzoziemca do udziału w podobnej wyprawie.

**Londyn,** 4 grudnia (Ag. p.). Wobec orzeczenia hierarchii irlandzkiej, że Parnell skutkiem stosunku wiarołomnego z kapitanową O'Shea przestał być godnym piastowania przewództwa partyi narodowej w parlamencie, ustąpienie Parnella z widowni politycznej uważają za rzecz konieczną. Parnell zgadza się już sam teraz na ustąpienie, wszakże tylko czasowe.

**Rio-Janeiro,** 4 grudnia (Ag. p.). Ponieważ rząd nie dał dostatecznej opieki jednej z gazet monarchicznych wobec napaści motłochu, zgromadzili się redaktorowie pism na naradę, na której uchwalono zawieszenie wszystkich wydawnictw peryodycznych, jeżeli sprawcy napadu nie będą ukarani.

## Ostatnie wiadomości handlowe.

—o—

**Warszawa,** 4 grudnia. Weksle krót. term. na: Berlin (2 d.) 42.45 żąd., 42.32½, 30, 27½, 25, 22½ kup.; Londyn (3 m.) 8.51 żąd., 8.48½ kup.; Paryż (10 d.) 34.30 żąd., 34.00, 10 kup.; Wiedeń (8 d.) 75.10 żąd.; 4% listy likwidacyjne Król. Polskiego d. 92.50 żąd., 92.00, 15 kup.; 5% pożyczka wschodnia I emisyi 105.00 żąd., II emisyi 105.00 żąd., III emisyi 107.00 płac.; 4% pożyczka wewnętrzna z 1887 roku 91.00 żąd.; 5% listy zastawne ziemskie I seryi 97.60 żąd., III seryi lit. B 96.45 żąd., 96.00, 15, 20, 25 kup.; 5% listy zastawne miasta Warszawy I 100.00 żąd., II 98.75 żąd., III 96.15 żąd., 95.85 kup., IV 95.85 żąd., V 95.65 żąd. Dyskonto: Berlin 5%, Londyn 5%, Paryż 3%, Wiedeń 4%, Petersburg 6%. Wartość kuponu z potrąc. 5%: listy zastawne ziemskie 212.7, warsz. I i II 83.1, Łodzi 43.5, listy likwidacyjne 3.2, pożyczka premiowa I 186.0, II 106.9.

**Petersburg,** 4 grudnia. Weksle na Londyn 85.60, II pożyczka wschodnia 106, III pożyczka wschodnia 108¼, 4½% listy zastawne kredyt. ziemskie 138⅜, akcye banku ruskiego dla handlu zagranicznego 278.00, petersburskiego banku dyskontowego 610.00, banku międzynarodowego 510.00, warszawskiego banku dyskontowego —.—.

**Berlin,** 4-go grudnia. Banknoty ruskie zaraz: 236.65, na dostawę 237.00, weksle na Warszawę 236.55, na Petersburg kr. 235.75, na Petersburg dł. 234.25, na Londyn krót 20.34, na Londyn dł. 20.16, na Wiedeń 176.45, kupony celne 324.50; 5% listy zastawne 71.40, 4% listy likwidacyjne 67.75, pożyczka ruska 4% z 1880 r. 97.20, 4% z 1887 r. —.—, 6% renta złota 107.50, 5% r. zł. z 1884 r. 104.60, pożyczka wschodnia II em. 77.90, III emisyi 89.20, 5% listy zastawne ruskie 108.00, 5% pożyczka premiowa z 1864 roku 174.50, takaż z 1866 r. 159.50, akcye drogi żel. warszawsko-wiedeńskiej 229.50, akcye kredytowe austryackie 167.00, akcye warszawskiego banku handlowego —.—, dyskontowego —.—, dyskonto niemieckiego banku państwa 5½% prywatne 5%.

**Londyn,** 4 grudnia. Pożyczka ruska z 1889 roku II em. 98, 2½% Konsole angielskie 96¼.

**Berlin,** 4 grudnia. Pszenica 185—195 na grudz. 191.75, na kwiec. maj. 192.25. Żyto 176—184, na grudz. 181.50, na kw. mj. 171.00.

**Warszawa,** 4 grudnia. Targ na placu Witkowskiego. Pszenica sm. ord. —, pstra i dobra — — —, biała — —560, wyborowa 570—600, żyto wyborowe 450—474, średnie — —435, wadliwe — — —, jęczmień 2 i 4-o rzęd. 375—450, owies 225—260, gryka 390—420, rzepik letni —, zimowy — —, rzepak ?aps zim. — — —, groch polny 375—600, cukrowy 800—900, fasola 900—1100 za korzec, kasza jaglana — — —, olej rzepakowy — — —, lniany — — — za pud.

Dowieziono pszenicy 800, żyta 600, jęczmienia —, owsa 300, grochu polnego 50 korcy.

**Warszawa,** 4 grudnia. Okowita 78% z akcyzą po k. 9⅓%. Hurt. skład. za wiadro kop. 848—851¹. Szynki za wiadro kop. 860³—863⁴ (z dodad. na wyschn. 2%).

**Havre,** 4 grudnia. Kawa good average Santos na grudz. 103.25, na marzec 1891 r. 97.25, na maj 95.50. Stale.

**Liverpool,** 3 grudnia. Bawełna. Sprawozdanie końcowe. Obrót 10,000 bel, z tego na spekulacyę i wywóz 1500 bel. Mocniej. Middling amerykańska: na grudzień —, na grudzień styczeń 5³/₃₂ nabywcy, na styczeń luty 5¹¹/₆₄ nabywcy, na luty marzec 5⁷/₃₂ nabywcy, na marzec kwiecień 5¼ nabywcy, na kwiecień maj 5¹⁹/₆₄ nabywcy, na maj czerwiec 5¹¹/₃₂ nabywcy, na czerwiec lipiec 5⅜ nabywcy, na lipiec sierpień 5¹³/₃₂ nabywcy, na sierpień wrzesień 5²⁹/₆₄ nabywcy.

**New-York,** 3 grudnia. Bawełna 9⁷/₁₆, w N. Orleanie 9⁵/₁₆.

**New-York,** 3 grudnia. Kawa (Fair-Rio) 19.25. Kawa Fair-Rio № 7 low ordinary na sierp. 16.32. na paźdz. 15.32.

## TELEGRAMY GIEŁDOWE.

| Giełda Warszawska. Żądano z końcem giełdy | Z dnia 4 | Z dnia 5 |
|---|---|---|
| **Za weksle krótkoterminowe** | | |
| na Berlin za 100 mr. | 42.55 | 42.62 |
| na Londyn za 1 £. | 8.54 | 8.57 |
| na Paryż za 100 fr. | 34.30 | 34.30 |
| na Wiedeń za 100 fl. | 75.10 | 75.20 |
| **Za papiery państwowe.** | | |
| Listy likwidacyjne Kr. Pol. | 92.50 | 93.75 |
| Ruska pożyczka wschodnia | 105.— | 107.— |
| „ 4% poż. wewnz. r. 1887 | 91.— | 91.50 |
| Listy zast. ziem. Seryi I | 96.60 | 98.75 |
| „ „ „ V | 94.50 | 94.75 |
| Listy zast. m. Warsz. Ser. I | 99.— | 100.— |
| „ „ „ „ V | 95.65 | 96.— |
| Listy zast. m. Łodzi Seryi I | —.— | —.— |
| „ „ „ „ II | —.— | —.— |
| „ „ „ „ III | —.— | —.— |
| **Giełda Berlińska.** | | |
| Banknoty ruskie zaraz | 236.55 | 236.45 |
| „ „ na dostaw. | 236.50 | 236.50 |
| Dyskonto prywatne | 5¾% | 5¼% |

## DZIENNA STATYSTYKA LUDNOŚCI.

**Małżeństwa** zawarte w dniu 5 grudnia:

**Starozakonnych** 3: Mordka Szmirgeld z Dwojrą Tancman, Szaja Szlamkowicz z Chawą Eizykowicz. Abram Alter Kopel z Łają Maryą Walczak.

Zmarli w dniu 5 grudnia:

**Katolicy** do lat 15-tu zmarło 11, w tej liczbie chłopców 4, dziewcząt 7, dorosłych 4, w tej liczbie mężczyzn 1, kobiet 3, a mianowicie: Bernard Mikołajewski, lat 27, Małgorzata Funt, lat 76, Maryanna Szczepańska, lat 70, Emilia Pałaszewska, lat 46.

**Ewangelicy:** do 15-tu zmarło 4, w tej liczbie chłopców 2, dziewcząt 2, dorosłych — w tej liczbie mężczyzn — kobiet — a mianowicie: —

**Starozakonni:** dzieci do lat 15-tu zmarła 3, w tej liczbie chłopców 3, dziewcząt — dorosłych 3, w tej liczbie mężczyzn 2, kobiet 1, a mianowicie: Chaim Jakób Dobranicki, lat 72, Leizer Kron, lat 80, Nacha Enta Lewkowicz, lat 33.

## LISTA PRZYJEZDNYCH

**Hotel Polski** Dediulin z Pabianic, Hanswald z Forst, G. Kuntze ze Zgierza, S. Kamiński z Kijowa, G. Zuels z Molny, Witkowski z Łęczycy.

**Grand Hotel.** Barylski z Warszawy, M. Bloch z Moskwy, P. Zschible z Grosenheimu, B. Bergmann z Częstochowy.

**Hotel Manteuffel.** Adler i Stojan z Wiednia.

# OGŁOSZENIA.

## Teatr Łódzki.

VICTORIA.

W sobotę, d. 6 grudnia 1890

## Przyjaciel Kobiet

Komedya w 5 aktach, Aleks. Dumasa (syna) przełożona z francuskiego, przez Jana Chęcińskiego.

OSOBY:

Leverdet — p. Popławski
Pani Lezerdet — p-ni Sosnowska
De Simorose — p. Staszkowski
Joanna de Simorose — p-ni Bisen Janowska
Balbina, córka państwa Leverdet — p-na T. Trapszo
De Ryoons — p. Kopczewski
Panna Hakendorf — p-na Pichorówna
De Montegre — p. Dobrzański
De Chantrin — p. Danielewski
De Fargettes — p. M. Trapszo
Józef — p. Szymborski
Służący państwa Leverdet — p. A. Olszewski

Rzecz dziej się na wsi, pierwszy i ostatni akt u p. Liverdet, drugi, trzeci i czwarty u p. de Simorose.

JEST **do nabycia** w każdym czasie, dobrze **procentujący**

**sklep wiktuałów**

z urządzeniem i towarami. Oferty proszę składać w administracyi „Dziennika" pod lit. A.

1225—5—1

## Dr. Hipolit Jakubowski

zamieszkał na Nowym Rynku Nr, 241 nowy 11 w domu W-go A. I. Dobrzynskieskiego. Przyjmuje chorych od godziny 9 do 10 rano i od 5—6 wieczorem.

2237—22—1

## Dr. Bronisław Handelsman

przeprowadził się na ulicę Dzielną (Kolejową № 3, dom Prussaka. Przyjmuje **chorych na żołądek i kiszki** od godziny 7½ — 10 rano i od 3 — 5 po południu.

1402—0—11

## Watę jedwabną

z gwarancyą czystości jedwabiu, w różnych kolorach, bardzo tanio, poleca

**Herzenberg i Izraelsohn.**

2231—0

ОБЪЯВЛЕНІЕ.

Объявляется, что 3 Декабря 1890 года съ 10 час. утра въ городѣ подъ N 3 по Новому Рынку, будетъ продаваться движимое имущество, принадлежащее Альберту Келлеру, состоящее изъ билярда, шаровъ и палокъ къ нему, оцѣненное для торговъ въ 120 руб.

Судебный Приставъ Островскій.

2267—1—1

## Dr. Przedborski

wyjechał do Berlina.

2249-3-1

**Sprzedaż pierników**

z renomowanej fabryki

## „ZŁOTY UL"

hurtowo i detalicznie

## u Braci Thursz

ulica Piotrkowska № 23 (nowy).

2196—0—1

**Panom Fabrykantom i Technikom!!**

Polecamy

**gotowe krążki celluloidowe**

wyrobu **fabryki „NATALIN"** do uszczelniania **kotłów, maszyn, rur parowych i wodnych. Krążki celluloidowe są tanie i trwałe,** zastępują drogą gumę i azbest w arkuszach, które przy wycinaniu dają moc bezużytecznych odpadków.

**Skład artykułów technicznych**

**STAMIROWSKI i S-ka**

**w Łodzi, ul. Piotrkowska,** dom S. Rosenblatta.

1398—0—13

ОБЪЯВЛЕНІЕ.

Объявляется, что 3 Декабря 1890 года съ 10 час. утра въ г. Лодзи подъ N 320 по Константиновской ул., будетъ продаваться движимое имущество, принадлежащее Лейбу Каловскому, состоящее изъ мебели, посуды, каменнаго угля, свѣчей, табака, овса, муки и сѣна, оцѣненное для торговъ въ 144 руб. 5 коп.

Суд. Прист. Островскій.

2264—1

ОБЪЯВЛЕНІЕ.

Объявляется, что 3 Декабря 1890 года съ 10 час. утра въ гор. Лодзи по Константиновскій улицѣ подъ № 320, будетъ продаваться движимое имущество, принадлежащее Лейбу Каловскому, состоящее изъ мебели, вѣсовъ, лавочнаго устройства, 10-ти корцевъ овса и проч., оцѣненное для торговъ въ 122 руб. 50 коп.

Судебный Приставъ Островскій.

2266—1

ZGUBIONO

***kartę pobytu,***

wydaną przez magistrat tutejszy na imię Stanisława Bienieckiego.

Łaskawy znalazca raczy złożyć takową w magistracie. 2260—1

Na mocy zezwolenia Władzy Naukowej udzielam

## Lekcyj Tańców

u siebie, w umyślnie na ten cel z komfortem urządzonym lokalu i na mieście W godzinach poobiednich dla dzieci. Lekcye **wprawne**, dla tańczących już, rozpoczną się dnia 10 grudnia r. b. Niezależnie od tego przyjmuję zapisy na lekcye **mazura** (specyalność) które się niebawem rozpoczną. Bliższe informacye i zapisy codziennie od godz. 10 do 12 rano w zakładzie fryzyerskim W-go Sznajdra, Hotel Victoria, a od 12 3 po poł. u siebie ul. Krótka № 1351, dom Łuniaka.

**St. Zaborski,**

art. baletu i nauczyciel tańców

2242—2—1

## Tłómaczenie do weksli

są do nabycia w kantorze drukarni „Dziennika Łódzkiego".

W okolicy Nowego Rynku, w dwóch domach, są do **wynajęcia** przy familii

**dwa pojedyncze pokoje**

z umeblowaniem lub bez takowego, w każdym czasie. Oferty składać w Administracyi Dziennika pod signum M. G.

2258—3—1

**Zgubiono paszport,**

i książkę legitymacyjną wydane z tutejszego magistratu na imię Romana Klempińskiego.

Łaskawy znalazca raczy złożyć takowe w magistracie. 2257-1

W dniu 4 b. m., zgasł nam drogi przyjaciel i kolega
Członek Zarządu Gminy

b. p.

# JAKÓB DOBRANICKI

Głęboko zasmuceni odprowadziliśmy na miejsce wiecznego spoczynku zwłoki męża, który dobroczynnością i cnotami obywatelskiemi zjednał sobie miłość i wysokie poważanie swoich współobywateli.

POKÓJ JEGO POPIOŁOM!

Zarząd
Gminy Starozakonnych miasta Łodzi.

2270

**BRUNO KAETZLER,** Dom Ekspedycyjny w Warszawie (Królewska 8), w Aleksandrowie pogranicznym i w Toruniu.
2076—12.-

## Podziękowanie.

Za serdeczny i liczny udział w pochowaniu zwłok naszego niewygasłej pamięci męża, ojca, syna, brata, wuja, szwagra, teścia i dziadka

† Ś. P.

# KAROLA EISERTA

wyrażamy niniejszem wszystkim Przyjaciołom i Znajomym, szczególniej zaś panu pastorowi Angersteinowi za słowa pociechy w kościele i nad mogiłą, tudzież panom niosącym trumnę, Stowarzyszeniu chóru kościelnego parafii św. Jana i Towarzystwu Strzeleckiemu, najserdeczniejsze podziękowanie.

W smutku głębokim pogrążona
Rodzina.

2269—

**Sala Koncertowa w Łodzi.**
We ŚRODĘ, d. 10 grudnia
☞ Drugi wielki KONCERT FORTEPIANISTY
**Alfreda Reisenauera.**
BILETY są do nabycia w składzie fortepianów i nut *Gebethnera i Wolffa*, ulica Piotrkowska № 18, I piętro.
Początek punktualnie o godz. 8 wiecz. — Programy przy kasie.

28 Nowości na sezon bieżący **Na podarki** po 5 kop. książeczki obrazkowe z powiastkami w 12 odmian.
**Zabawki-Gry tow.**
***Zajęcia umysłowe.***
24 obrazy do nauki o rzeczach.
**Ozdoby na choinkę.** Książki dla dzieci poleca **A. J. Wiśniakowski** w Warszawie, Trębacka róg Nowo-Senatorskiej № 2. Katalog gratis. — Pp. Handlującym rabat.
2201—5—1

**Dr. Jakób Kohn**
wyłącznie CHOROBY KOBIET i DZIECI, ulica Piotrkowska, róg Zielonej, dom S. Wiśnickiego Nr. 45, 2163-15-1

We wszystkich gałęziach gospodarstwa domowego doświadczona
**gospodyni**
posiadająca dobre rekomendacye lub świadectwa, może otrzymać od Nowego Roku 1891, samodzielne i trwałe miejsce. Osoby starsze, mówiące po niemiecku reflektujące na to miejsce, zechcą złożyć swój adres w redakcyi niniejszego pisma pod lit. B. 2. 2254-3-1

Potrzebne jest od Nowego Roku
**Mieszkanie**
składające się z 2 pokoi i kuchni, na dole od frontu, lub też na pierwszem piętrze, przy ulicy Piotrkowskiej, od Nowego Rynku do pasażu Meyera lub na Konstantynowskiej.
Interesanci zechcą złożyć oferty z oznaczeniem cen pod lit. G. G. w księgarni Fiszera. 2252—6—1

**Кто приготовляетъ**
молодыхъ людей къ экзамину на вольноопредѣляющихся. Оферты подъ N 555 въ редакцію этой газеты. 2243—3—1

**Управленіе Лодзинской жел. дор.**
Вслѣдствіе заявленія товароотправителя Ф. Пампша, объ утерѣ дубликата накладной Лодзь-Кишиневъ № 93547 отъ 4 Ноября т. г., Управленіе Лодзинской Фабричной жел. дор симъ объявляетъ, что упомянутый дубликатъ накладной считаетъ недѣйствительнымъ. 2248—3—1

Wydawca Stefan Kossuth. — Redaktor Bolesław Knichowiecki Дозволено Цензурою 23 Ноября 1890 г. W drukarni „Dziennika Łódzkiego”.